

Robotnicy przemysłowi w Drugiej Rzeczypospolitej – analiza społeczno-demograficzna

Pojęcia „robotnik” czy „klasa robotnicza” są polisemiczne¹. O liniach podziału wewnątrz środowiska robotniczego decydują m.in. takie czynniki jak dział gospodarki, gałęzie i branże przemysłu, zawody i specjalności, poziom kwalifikacji zawodowych, staż pracy w zawodzie i zakładzie, płeć, pochodzenie społeczne i środowiskowe itd. Istotnym czynnikiem różnicującym postawy i zachowania² robotników jest także ich pochodzenie narodowe. Zwrócił na to uwagę w opublikowanej w 1938 r. książce *Proletariat i kultura* Feliks Gross, który pisał: „Robotnik francuski, żywy i pobudliwy; Niemiec świetnie zorganizowany, precyzyjny w pracy; ruchliwy, swobodny i solidny robotnik angielski; wytrzymały i biedny robotnik polski, każdy z nich nosi na sobie znamiona swej przeszłości – w postępowaniu jego odbija się obraz tradycji, wychowania i lat dzieciństwa. Zamknięcie ludzi w granicach jednego państwa – poddanie ich przez wieki podobnemu losowi politycznemu i społecznemu nie pozostaje bez wpływu na postępowanie społeczne i wytworzenie nowych

¹ Ustalenia zawarte w tym artykule stanowią fragment szerszych badań autora prowadzonych w ramach grantu „Robotnicy polscy 1945–1956. »Stary« i »nowy« ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia”.

² Na stosunek jednostki do rzeczywistości społecznej wpływ mają wyznawane przez nią wartości (tj. subiektywne ideały), „poznawczy komponent postaw” (na który składają się: opis i diagnoza obecnego stanu, wyjaśnianie, czyli postrzeganie przyczyn istniejącego stanu rzeczy i prognoza na przyszłość), trzecim elementem jest ewaluacja, czyli ocena rzeczywistości i wreszcie „behawioralny komponent postaw” (tj. dyspozycje do określonych zachowań). Trzeba przy tym podkreślić, że podejmowane zachowania rzadko wynikają bezpośrednio z posiadanego przez jednostkę systemu wartości, postaw wobec rzeczywistości czy dyspozycji behawioralnych. Są one bowiem modyfikowane przez uwarunkowania systemowe i mogą być skutkiem różnych nacisków sytuacyjnych. Wśród czynników wpływających na zachowania jednostki wymienia się m.in. zewnętrzny przymus, zinternalizowane wartości i obiektywne zależności systemowe; J. Koralewicz, M. Ziółkowski, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*, Warszawa 2003, s. 14–15, 22–25; *Robotnicy „84–85”. Świadomość pracowników czterech wielkich zakładów przemysłowych*, Wrocław 1990, s. 13–14.

stosunków”³. Gross był także autorem jednej z pierwszych typologii różnych segmentów środowiska robotniczego w Polsce. Biorąc pod uwagę podziały warstwowe i zawodowe oraz skłonności psychiczne robotników, wyodrębnił następujące kategorie: „robotników wysokich kwalifikacji”, „sezonowych robotników wykwalifikowanych”, „robotników fabrycznych o średnich kwalifikacjach” i „robotników niewykwalifikowanych”. Wśród grup upośledzonych proletariatu wymienił m.in. chałupników, wyrobników i lumpenproletariat. Nieco odmienny podział zaproponował Stanisław Rychliński, który wymienił: „arystokrację robotniczą”, „kadrową klasę robotniczą”, „czynną zawodowo robotniczą biedę”, „bezrobotnych łącznie z proletariatem parobczańskim” i „lumpenproletariat”⁴.

Warto podkreślić, że dostrzeganie przez wspomnianych badaczy heterogeniczności środowiska robotniczego było sprzeczne z dominującym w I połowie XX w. podejściem traktującym robotników jako grupę jednolitą. W ujęciu marksistów proces homogenizacji robotników był bowiem niezbędnym warunkiem rewolucji proletariackiej, która miała być dziełem spauperyzowanej i nisko wykwalifikowanej, ale za to jednorodnej klasy robotniczej⁵. Również znana teza Floriana Znanieckiego o „beznadziejnym proletariacie” wyrażała tendencje do postrzegania robotników jako grupę w istocie homogeniczną⁶.

Rola środowiska robotniczego w Polsce była pochodną stopnia rozwoju gospodarczego kraju. Ludwik Landau zakwalifikował Drugą Rzeczpospolitą do kategorii państw „częściowo objętych gospodarką kapitalistyczną”, z dominacją rolnictwa. W tej samej grupie znalazła się większość państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz takie kraje jak Hiszpania, Portugalia i Grecja⁷. Oznacza to, że robotnicy stanowili w strukturze społeczeństwa polskiego mniejszość. Według szacunkowych danych z 1938 r. było ich około 30,2% (10,5 mln – wraz z członkami rodzin), z tego jednak robotników przemysłowych było 1,9 mln osób, tj. mniej niż 1/5 ogółu. Pozostałą część środowiska robotniczego stanowili robotnicy drobnego przemysłu i rzemiosła (2,9 mln), zatrudnieni w innych

³ F. Gross, *Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu*, Warszawa 1986, s. 131.

⁴ *Ibidem*, s. 111–116; P. Wójcik, *Położenie i aspiracje klasy robotniczej w Polsce*, Warszawa 1988, s. 57.

⁵ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. R. Babińska, Kraków 2008, s. 52–55.

⁶ F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974, s. 235.

⁷ L. Landau, *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach*, w: *idem, Wybór pism*, wybór T. Szturm de Sztrem, Warszawa 1957, s. 414–415.

działach gospodarki (2,6 mln) i robotnicy rolni (3,1 mln)⁸. Podkreślmy, że między rokiem 1921 a 1938 liczebność środowiska robotniczego wzrosła o 3 mln osób, a w procentach o 2,7 (z 27,5 do 30,2%)⁹.

Odzwierciedleniem zróżnicowania strukturalnego klasy robotniczej jest jej podział wertykalny. Warto przytoczyć szacunki Janusza Żarnowskiego, który na „najwyższym piętrze” środowiska robotniczego umieścił wykwalifikowanych robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle, górnictwie i niektórych wyspecjalizowanych zawodach (np. w drukarstwie). Wraz z członkami rodzin było ich na początku lat 30. około 700 tys. osób. Do elity zaliczył on także fizycznych pracowników instytucji państwowych i innych instytucji publicznych (np. kolei, poczty, administracji samorządowej). Miało ich być ok. 850 tys. osób. W sumie zatem najwyższa kategoria robotników wraz z członkami rodzin liczyła 1550 tys. osób.

Na niższym „piętrze” struktury plasowali się robotnicy wykwalifikowani średniego i drobnego przemysłu, robotnicy przyuczeni w wielkim przemyśle, proletariat rzemieślniczy i handlowy, sezonowi robotnicy wykwalifikowani itd. W sumie było ich ok. 2200 tys. osób. Kolejną grupę stanowili robotnicy niewykwalifikowani, „wyrobownicy”, robotnicy sezonowi – w sumie ok. 1500 tys. Jeszcze niżej w hierarchii znajdowała się (składająca się głównie z kobiet) grupa służby domowej – ok. 400 tys., a na samym dnie struktury osoby trwale bezrobotne, elementy wykolejone i lumpenproletariat – ok. 300 tys.¹⁰ Z przedstawionych szacunków wynika, że na początku lat 30. elita polskich robotników stanowiła około 26% całego środowiska (bez robotników rolnych), najliczniejsza była druga kategoria – 37%, a trzecia stanowiła ok. 25%. Grupy upośledzone stanowiły w sumie 12%, w tym służba domowa 7% i lumpenproletariat 5%.

Z punktu widzenia naszych rozważań najważniejszą grupę stanowili robotnicy zatrudnieni w górnictwie oraz przemyśle przetwórczym (w statystykach uwzględniano zakłady zatrudniające powyżej 4 pracowników). Według szacunków Janusza Żarnowskiego wraz z członkami rodzin stanowili oni około 5% społeczeństwa polskiego¹¹. W liczbach bezwzględnych w 1937 r. zatrudnienie w zakładach przemysłu przetwórczego wynosiło 794 796 osób, w tym robotników było 730 134 i pracowników umysłowych 64 662, w górnictwie

⁸ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 32.

⁹ *Idem*, *Klasa robotnicza w Polsce międzywojennej. Struktura i ewolucja*, Warszawa 1988, s. 12.

¹⁰ *Idem*, *Spółeczeństwo...*, s. 59–63.

¹¹ *Ibidem*, s. 52.

zaś odpowiednio: 83 794, 79 378 i 4416 (dane dla 31 XII 1938 r.)¹². Według danych z czerwca 1939 r., po aneksji obszarów Zaolzia i Śląska Cieszyńskiego liczba robotników wzrosła do 886 tys., z tego największą grupę stanowili pracujący w przemyśle metalowym – 164,8 tys., włókienniczym – 137,1 tys. oraz górnictwie węgla i naftowym – 125,4 tys.¹³ Trzeba przy tym podkreślić dużą zmienność zatrudnienia w przemyśle oraz górnictwie i to zarówno w poszczególnych latach (np. w 1923 r. w górnictwie pracowało 216,5 tys. osób, a w 1925 r. już tylko 109,7 tys., w 1928 r. zatrudnienie przed kryzysem w przemyśle wynosiło 850,7 tys., a w 1933 r. – 543,5 tys.), jak i w obrębie roku (np. w 1938 r. w styczniu wynosiło ono 720 tys., a w październiku 891,3 tys.)¹⁴.

Szczegółowe dane dotyczące struktury zatrudnienia (dla grudnia 1937 r.) wskazują, że w przemyśle przetwórczym robotnice (kobiety i dziewczęta) stanowiły 27% ogółu zatrudnionych pracowników fizycznych, w górnictwie zaś 2,1%. Tylko w przypadku przemysłu włókienniczego, odzieżowego i zabawkarskiego kobiety stanowiły większość zatrudnionych. Paradoksalnie sytuacja kobiet na rynku pracy relatywnie poprawiała się w okresach dekonunktury gospodarczej. Pracodawcy byli bowiem skłonni zastępować „droższych” mężczyzn, przyjmując do pracy kobiety, a przy ich niskich płacach bardziej opłacało się także zatrudniać panie niż pracowników młodocianych (np. w okresie kryzysu w 1933 r. odsetek kobiet w przemyśle wynosił 34,6%)¹⁵. W 1937 r. w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było także 64 662 pracowników umysłowych (8,3% wszystkich pracujących), 20 624 właścicieli zakładów i członków ich rodzin (2,7%) oraz 11 294 uczniów i praktykantów (1,5%)¹⁶.

Gdybyśmy spróbowali określić odsetek robotników przemysłowych, których w II połowie lat 30. można by zakwalifikować do elity polskich robotników, to w zależności od przyjętych kryteriów¹⁷ grupa ta mogła liczyć od 400 tys.

¹² *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 123–124, 130–134. Dla górnictwa dane z 31 XII 1938 r.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralny Urząd Planowania, sygn. 3723, Polityka zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego, s. 10, 16.

¹³ Przedstawione w roczniku dane dotyczące zatrudnienia w czerwcu 1939 r. się nie sumują; *Mały rocznik statystyczny Polski wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Warszawa 1990, s. 111.

¹⁴ „Statystyka Pracy” 18, 1939, z. 1, s. 2.

¹⁵ T. Czajkowski, *Kobiety i młodociani w wielkim i średnim przemyśle*, „Statystyka Pracy” 12, 1933, z. 2, s. 104–113.

¹⁶ Dane dla górnictwa prezentują przeciętne miesięczne zatrudnienie w 1938 r. i obejmują górnictwo węgla kamiennego, rud żelaza, cynku i ołowiu; *Statystyka przemysłowa produkcji i zatrudnienia*, „Statystyka Polski” 1938, Seria C, z. 97, s. 2–9; „Statystyka Pracy” 18, 1939, z. 1, s. 39–41.

¹⁷ Przy dość wygórowanych kryteriach: zatrudnienie w zakładach zatrudniających co najmniej 200 osób i dochodach powyżej 20 zł tygodniowo stanowili oni około 400 tys. osób, gdyby

Tabela 1. Wielkość zatrudnienia w górnictwie i przemyśle przetwórczym w 1937 r. w zakładach zatrudniających powyżej 4 pracowników

Gałęzie przemysłu	Liczba zakładów	Liczba zatrudnionych pracowników		
		fizyczni	umysłowi	razem
Górnictwo	60	79 378	4416	83 794
Przemysł przetwórczy				
Mineralny	2053	81 041	3329	84 370
Metalowy	1753	155 715	17 120	172 835
Elektrotechniczny	211	17 515	3291	20 806
Chemiczny	992	54 553	9110	63 663
Włókienniczy	2384	157 067	8617	165 684
Papierniczy	294	17 328	1439	18 767
Skórzany	474	10 383	855	11 238
Drzewny	2581	68 146	3979	72 125
Spożywczy	9342	86 461	11 243	97 704
Odzieżowy	1554	17 129	1373	18 502
Zabawkarski	22	398	31	429
Poligraficzny	677	14 145	1409	15 554
Budowlany	2019	50 253	2866	53 119
Razem	24 356	730 134	64 662	794 796
Ogółem	24 416	809 512	69 078	878 590

Źródło: oprac. własne na podstawie: *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 123, 130–133; Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralny Urząd Planowania, sygn. 3723, Polityka zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego, s. 10, 16 (w roczniku statystycznym w przypadku górnictwa nie ujęto podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Ogólna podana liczba zatrudnionych to 98 802. Szczegółowe dane dla górnictwa pochodzą z opracowania przygotowanego przez CUP w 1947 r.: *Polityka zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego* i ilustrują stan z 31 XII 1938 r.).

(tj. ok. 50% ogółu) do 550 tys. osób (ok. 65%), z tego około 200 tys. (25%) stanowiła arystokracja robotnicza, która – jak twierdził Ludwik Landau – zarobkami

zaś zaliczyć do tej grupy również robotników, którzy pracowali w zakładach średnich (od 50 do 199 zatrudnionych) oraz fachowców z zakładów mniejszych, to liczba ta rośnie do około 550 tys. Do elity robotniczej zaliczyliśmy osoby zarabiające powyżej 50 zł tygodniowo. Powyższe ustalenia oparte zostały na: *Mały rocznik statystyczny 1939...*, s. 270–275; „Statystyka Pracy” 17, 1938, z. 1, s. 37; F. Gross, *op. cit.*, s. 190; *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 371.

Tabela 2. Stan zatrudnienia w górnictwie i przemyśle w zakładach zatrudniających powyżej 4 pracowników według grup zatrudnionych (czerwiec 1937 r.)

Gałęzie przemysłu	Zatrudnienie w zakładach					Pracownicy umysłowi	Właściele i członkowie ich rodzin	Praktykanci i uczniowie	Razem
	Pracownicy fizyczni								
	mężczyźni	kobiety	chłopcy	dziewczęta	razem				
Górnictwo	78 715	1720	80	–	80 515	–	–	80 515	
Mineralny	46 347	8878	1970	838	58 033	3329	1416	62 948	
Metalowy	139 090	14 961	7929	578	162 558	17 120	1999	187 639	
Elektrotechniczny	12 249	5607	1137	272	19 265	3291	198	23 408	
Chemiczny	37 337	15 453	499	269	53 558	9110	731	63 675	
Włókienniczy	72 407	81 842	1178	1099	156 526	8617	2067	167 495	
Papierniczy	10 164	7047	214	330	17 755	1439	276	19 537	
Skórzany	8142	1410	100	28	9680	855	602	11 236	
Drzewny	48 171	6326	1060	359	55 916	3979	1972	62 638	
Spożywczy	60 050	23 356	690	654	84 750	11 243	7643	104 706	
Odziewowy	7216	8464	301	490	16 471	1373	1525	19 835	
Zabawkarski	148	256	9	18	431	31	19	481	
Poligraficzny	8866	4973	582	406	14 827	1409	662	17 371	
Budowlany	31 176	250	420	14	31 860	2866	1514	37 241	
Razem	560 078	180 543	16 169	5355	762 145	64 662	20 624	858 725	

Źródło: zestawienie własne na podstawie: *Statystyka przemysłowa produkcji i zatrudnienia*, „Statystyka Polski” 1938, Seria C, z. 97, s. 2–9 (dane dla górnictwa ilustrują stan przeciętny zatrudnienia w 1938 r. i pochodzą z: „Statystyka Pracy” 18, 1939, z. 1, s. 39).

i poziomem życia zbliżała się do różnych grup pracowników umysłowych. Była ona także „czynnikiem postępu, ogniskiem powstawania i rozpowszechniania się nowych potrzeb, ośrodkiem najzaciętszej walki o poprawę bytu”¹⁸.

To właśnie postawy tej kategorii pracowników w największym stopniu usprawiedliwiały powszechnie formułowane w dwudziestoleciu międzywojennym niezwykle pochlebne oceny polskich robotników. Halina Kraheńska – znająca, z racji pełnienia funkcji inspektora pracy, rzeczywistość zakładów przemysłowych – pisała: „Są pewne cechy w psychice ludu polskiego, które sprawiają, że robotnik polski jest doskonałym robotnikiem [...]. Te cechy – to bystrość umysłu, wielka wytrwałość, zaciętość w osiąganiu zamierzeń, duża samodzielność, umiejętność skoncentrowania woli i chęci na określonym zadaniu”¹⁹. Jeszcze dalej poszli autorzy specjalnej ankiety dotyczącej sytuacji w przemyśle polskim, którzy nie mieli wątpliwości, że ze względu na „pracowitość, zdolność i cierpliwość” robotnik polski jest „najlepszym robotnikiem na świecie”²⁰. Szczególnym szacunkiem cieszyli się górnicy, uważani za „wybitnych, zdolnych do pracy robotników”. Warto zresztą podkreślić, że prawie 100 tys. polskich górników pracowało w 1927 r. we Francji²¹. Nawet gdyby uznać, że deklaracje te były nieco na wyrost, to jednak warto podkreślić, że pozytywne opinie o polskich robotnikach wyrażali również przedsiębiorcy i obserwatorzy zagraniczni. Wystarczy przypomnieć choćby opinię Henry’ego Forda, który podkreślał niezwykłą innowacyjność polskich robotników

¹⁸ L. Landau, *Płace w Polsce w związku z rozwojem gospodarczym*, w: *idem, Wybór pism...*, s. 244; J. Chumiński, *Robotnicy wobec doświadczenia codziennego w zakładach przemysłowych (1945–1989)*, w: *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom–Starachowice 2006, s. 16–17.

¹⁹ H. Kraheńska, *Prawda o stosunkach pracy*, Lwów 1934, s. 12.

²⁰ Komisja Ankietowa do badania marnotrawstwa sił i środków w przemyśle polskim powołana została na wniosek posłów PPS 22 XII 1926 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Komisja składała się z przedstawicieli świata pracy, przemysłu i handlu, rolnictwa, spółdzielczości oraz rzeczoznawców życia gospodarczego. Plonem prac komisji było 15 tomów opublikowanych w 1928 r., przedstawiających sytuację w różnych branżach przemysłu. Publikacje te stanowią nieocenione źródło wiedzy o sytuacji polskiego przemysłu w dwudziestoleciu międzywojennym; *Sprawozdanie Komisji Ankietowej. Przemysł metalurgiczny*, t. 18, Warszawa 1928, s. 183; S. Rychliński, *Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim. Wyniki prac Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji oraz Wymiany*, Warszawa 1930, s. 1–2; J. Chumiński, *Systemowe uwarunkowania erozji etosu pracy w PRL (na przykładzie środowiska robotników przemysłowych 1945–1956)*, w: *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Mikroekonomia i ekonomia instytucjonalna*, 3, red. B. Klimczak, Wrocław 2009, s. 254–260.

²¹ *Sprawozdanie Komisji Ankietowej. Badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Węgiel*, t. 5, Warszawa 1928, s. 101; S. Fogelson, *Robotnicy polscy we Francji w 1927 r.*, „Statystyka Pracy” 9, 1930, z. 4, s. 388.

zatrudnionych w jego fabrykach, czy spostrzeżenie Maxa Webera o zdolności polskich robotnic do zmiany „całej swojej natury”, gdy znalazły się w nowych warunkach ekonomicznych²².

Niewątpliwie najważniejszymi czynnikami wyznaczającymi pozycje w strukturze wertykalnej robotników, ale także mającymi istotny wpływ na ich postawy były: poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, pochodzenie środowiskowe oraz charakter i typ przedsiębiorstwa, w jakim byli zatrudnieni. Zwłaszcza ten pierwszy czynnik wydaje się mieć decydujący wpływ na hierarchizację środowiska robotniczego.

Zanim jednak spróbujemy przedstawić analizę ogólnego poziomu wykształcenia robotników warto podkreślić znaczący postęp, jaki dokonał się przez 20 lat istnienia Drugiej Rzeczypospolitej w sferze edukacji. Dziedzictwo zaborów było bowiem w tej dziedzinie bardzo niekorzystne. Dość powiedzieć, że – jak wynika z danych spisu powszechnego z 30 IX 1921 r. – u progu niepodległości aż 32,8% stanowiły osoby nieumiejące czytać i pisać. Ponad 50% legitymowało się wykształceniem elementarnym albo poniżej tego poziomu. Osoby o wykształceniu powyżej podstawowego stanowiły zaledwie 4,2% (w tym z ukończonymi studiami wyższymi było zaledwie 115 340 osób, tj. 0,6%)²³. Odsetek analfabetów wśród kobiet wynosił w 1921 r. aż 35,8%, a kontynuujących naukę powyżej poziomu elementarnego było zaledwie 3,5%, wśród mężczyzn analfabeci stanowili 29,4%, kontynuujący naukę 5%. Najwyższy odsetek nieumiejących czytać i pisać był w grupie osób powyżej 50. roku życia, bo ponad 50%. Dramatycznie niski był poziom wykształcenia mieszkańców wsi. W ich przypadku aż 38,1% stanowili analfabeci (kobiety 41,1%, mężczyźni 34,7%), kontynuowało zaś naukę 1,1% (kobiety 0,9%, mężczyźni 1,6%)²⁴.

Bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie: jaki był poziom wykształcenia i kwalifikacji robotników przemysłowych u progu Drugiej Rzeczypospolitej. Pewne światło na tę problematykę mogą jednak rzucić wyniki cytowanego spisu. Uwzględniono w nim bowiem pracowników fizycznych górnictwa i przemysłu z podziałem na rzemieślników, robotników wykwalifikowanych i „innych robotników”. Ta ostatnia kategoria, mimo jej nieprecyzyjnego zdefiniowania, odpowiadała grupie robotników niewykwalifikowanych (choć z pewnością zawierała ona także część pracowników określanых później jako robotnicy przyuczeni). Z danych spisu wynika, że kategoria ta w przemyśle i górnictwie

²² H. Ford, *Moje życie i dzieło*, Warszawa 1924, s. 93; M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994, s. 27.

²³ *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/1926*, Warszawa 1927, s. 36–39.

²⁴ *Ibidem*, s. 40–47.

stanowiła 59,1% (z 684,3 tys. zatrudnionych, w tym spośród 138,8 tys. kobiet – 84% i 545,5 tys. mężczyzn – 52,7%). *Nota bene* w innych działach odsetki te były jeszcze wyższe. W rolnictwie, leśnictwie i rybactwie – 98,3%, komunikacji i transporcie – 63% i tylko w handlu i ubezpieczeniach były nieco niższe – 57%²⁵. Znamienne są także wyniki badań z 1927 r., wskazujące, że zaledwie 5,4% robotników ukończyło szkołę powszechną, a 3,6% zawodową (w tym wśród robotników wykwalifikowanych odpowiednio: 5,7% i 6,8%). Zasadniczą formą zdobywania kwalifikacji było wówczas terminowanie, które odbyło 39,8% robotników (w tym wykwalifikowani 61,9% i niewykwalifikowani 14,7%). Przy czym w ponad 80% przypadkach termin trwał 3 i więcej lat²⁶.

W tym kontekście musi budzić uznanie bardzo znaczący wysiłek władz i społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej, by nadrobić zaniedbania czasów zaborów. Dekretem Naczelnika Państwa z 7 II 1919 r. wprowadzono na terytorium całego kraju obowiązek szkolny w zakresie szkoły powszechnej dla wszystkich dzieci w wieku 7–14 lat. Dzięki temu bardzo szybko osiągnięto powszechność nauczania wynoszącą około 90% zobowiązanych do uczęszczania do szkoły. Było to także możliwe dzięki znaczącym nakładom na oświatę, które w całym dwudziestoleciu międzywojennym oscyływały w granicach 15% budżetu państwa²⁷.

Już po 10 latach realizacji polityki oświatowej odnotowano wyraźny postęp. Odsetek analfabetów w 1931 r. zmniejszył się do 23,1% (kobiety 27,9%, mężczyźni 17,8%), wśród mieszkańców miast wynosił on 12,2%, wsi zaś – 27,6%. Mimo ogólnego wyraźnego zmniejszenia się odsetka osób nieumiejących czytać i pisać, w dalszym ciągu jednak utrzymały się znaczące różnice między poszczególnymi województwami. Dość powiedzieć, że w województwach zachodnich analfabetów było zaledwie 2,7%, w centralnych – 22,3%, w południowych – 24,2%, a wschodnich – 41%²⁸.

Przy ogólnie niskim poziomie edukacji społeczeństwa polskiego warto podkreślić relatywnie korzystny pod koniec Drugiej Rzeczypospolitej poziom wykształcenia robotników, zwłaszcza zaś zatrudnionych w przemyśle. Podstawę naszych ustaleń stanowią będą dane uzyskane z teczek personalnych

²⁵ R. Buławski, *Zagadnienie podziału robotników według stanowiska społecznego w statystyce zawodowej*, „Statystyka Pracy” 14, 1935, z. 3, s. 175–176.

²⁶ *Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim w świetle ankiet z 1927 r.*, Warszawa 1929, s. 44–46.

²⁷ *Historia wychowania wiek XX*, red. J. Miąso, Warszawa 1980, s. 30, 36, 76.

²⁸ Szerzej na ten temat: J. Chumiński, *Wpływ systemu edukacyjnego państw zaborczych na poziom wykształcenia robotników przemysłu polskiego 1918–1956*, w: *Gospodarcze i społeczne skutki zaborów Polski*, red. J. Chumiński, K. Popiński, Wrocław 2008, s. 385–387.

Tabela 3. Poziom wykształcenia robotników przedwojennych

Poziom wykształcenia	Robotnicy zatrudnieni we wszystkich działach gospodarki narodowej											
	kobiety	%	męż- czyźni	%	razem	%	w tym robotnicy zatrudnieni w przemyśle					
							kobiety	%	męż- czyźni	%	razem	%
Bez wykształcenia	18	1,67	19	1,01	37	1,25	7	2,08	10	1,13	17	1,39
Podstawowe do 4 klas	191	17,8	311	16,5	502	17	83	24,7	128	14,5	211	17,3
Podstawowe 5–6 klas	189	17,6	242	12,9	431	14,6	70	20,8	90	10,2	160	13,1
Podstawowe pełne	453	42,1	588	31,3	1041	35,2	122	36,3	273	30,8	395	32,4
Zawodowe niepełne	54	5,02	85	4,52	139	4,7	14	4,17	39	4,41	53	4,34
Zawodowe pełne	77	7,16	461	24,5	538	18,2	18	5,36	248	28	266	21,8
Średnie techniczne nie- pełne	–	–	4	0,21	4	0,14	–	–	3	0,34	3	0,25
Średnie techniczne pełne	–	–	23	1,22	23	0,78	–	–	17	1,92	17	1,39
Średnie ogólne niepełne	46	4,28	50	2,66	96	3,25	12	3,57	24	2,71	36	2,95
Średnie ogólne pełne	44	4,09	90	4,79	134	4,53	10	2,98	47	5,31	57	4,67
Wyższe pełne i niepełne	3	0,28	7	0,37	10	0,34	–	–	6	0,68	6	0,49
Razem	1075	100	1880	100	2955	100	336	100	885	100	1221	100
Wskaźnik wykształcenia	6,36	–	6,93	–	6,72	–	5,89	–	7,18	–	6,82	–

Źródło: tecki personalne pracowników znajdujące się w archiwach: Przedsiębiorstwa Aparatury Spawalniczej „ASPA”, Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Intermoda”, Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Otis” we Wrocławiu oraz Fabryki Maszyn Odlewniczych i Vistula Group S.A. w Krakowie (w tabeli uwzględniono tylko te osoby, co do których są informacje o ich poziomie wykształcenia; wskaźnik wykształcenia obliczono według wzoru podanego w przyp. 30).

czterech zakładów przemysłowych. Dysponujemy częściowymi informacjami o cechach społecznych i demograficznych 2986 robotników (1079 kobiet i 1907 mężczyzn), zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej przed 1939 r., w tym o 1243 pracujących w zakładach przemysłowych (337 kobiet i 906 mężczyzn)²⁹. Nie są to z pewnością próbki reprezentatywne, choć biorąc pod uwagę, że dla okresu międzywojennego dysponujemy informacjami o 0,14% wszystkich zatrudnionych w przemyśle polskim w czerwcu 1939 r., to można je uznać za odzwierciedlające pewne ogólne tendencje.

Miarę korzystnych zmian, jakie zaszły w dwudziestoleciu międzywojennym (choć dotyczy to przede wszystkim mężczyzn zatrudnionych w przemyśle) ilustruje fakt, że przeciętny poziom ich wykształcenia, mierzony tzw. wskaźnikiem wykształcenia, był powyżej podstawowego 7,18 (wśród mężczyzn pracujących we wszystkich działach gospodarki narodowej wskaźnik ten wynosił 6,93)³⁰. Zaledwie zatem nieco ponad 1/4 (25,8%) robotników przemysłowych legitymowała się wykształceniem poniżej podstawowego, 30,8% było absolwentami szkoły podstawowej i aż 43,4% robotników kształciło się powyżej tego poziomu (w tym 28% ukończyło szkołę zawodową). Dane te zdają się być

²⁹ Informację o cechach społecznych i demograficznych pracowników przemysłu uzyskano, przeglądając teczki personalne pracowników zatrudnionych w dwóch zakładach Wrocławia: Państwowej Fabryce Wodmierzy (obecnie Przedsiębiorstwo Aparatury Spawalniczej „ASPA”) oraz Ośrodka Konfekcyjnego nr 1 (obecnie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Intermoda” i Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Otis”). Spośród zakładów Krakowa wybrano Wytwórnice Sygnałów i Urządzeń Kolejowych S.A. (od 1953 r. zakład nosił nazwę Fabryka Maszyn Odlewniczych) oraz Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego (obecnie Vistula Group S.A.). W sumie dysponuję informacjami o 16 124 robotnikach, którzy podjęli pracę w latach 1945–1956, 4314 robotnikach pracujących w czasie wojny (w tym o 2279 robotnikach przemysłowych) oraz 2986 robotnikach, którzy podjęli pracę przed 1939 r. (w tym o 1243 robotnikach przemysłowych).

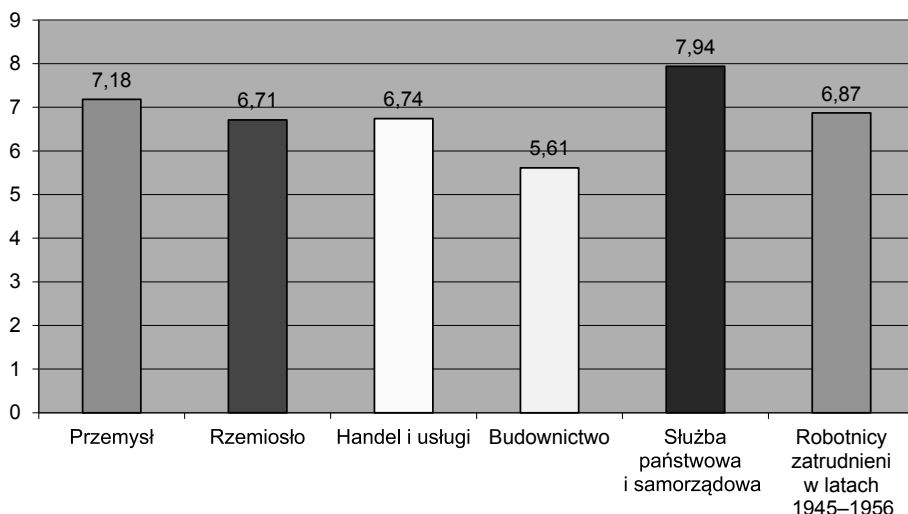
³⁰ Wskaźnik jest średnią arytmetyczną ważoną występujących kategorii wykształcenia. Obliczenia zostały wykonane według wzoru zaproponowanego przez Zbigniewa Strzeleckiego gdzie:

$$W_{\text{sr}} = \frac{\sum N_i K_w}{N}$$

W_{sr} – przeciętny poziom wykształcenia załogi; N_i – liczba pracowników o danym poziomie wykształcenia (i = poziom wykształcenia); K_w – współczynnik przeliczeniowy danego poziomu wykształcenia według lat nauki; N – liczebność załogi. Poszczególnym poziomom wykształcenia przypisano następujące wagi: analfabeci – 0, do 4 klas – 3, 5–6 klas – 5,5, podstawowe ukończone – 7, niepełne zawodowe – 8, pełne zawodowe – 9, niepełne średnie techniczne i ogólne – 9, pełne średnie techniczne i ogólne – 11, niepełne wyższe – 13, wyższe – 15; Z. Strzelecki, *Zmiany w poziomie kwalifikacji załogi*, w: *Kształtowanie się załóg w regionach uprzemysławianych*, red. W. Szulc, Warszawa 1974, s. 207–208.

tym bardziej wymowne jeżeli uwzględnimy, że przed wojną powszechną formą przygotowania do zawodu było tzw. terminowanie, które nie sprzyjało jednak uzyskiwaniu formalnego wykształcenia. Sytuacja ulegała zmianie w latach 30. XX w., od kandydata do pracy w przemyśle wymagano bowiem już zazwyczaj ukończenia gimnazjum zawodowego. Był to niewątpliwie skutek rozwoju polskiego przemysłu. Według szacunków Janusza Żarnowskiego w latach 30. ok. 300 tys. polskich robotników pracowało w branżach i zakładach nowoczesnych. Warto przy tym podkreślić, że poziom inteligencji młodzieży męskiej wstępującej przed wojną do szkół zawodowych był wyższy od przeciętnego³¹. O relatywnie elitarnym charakterze przedwojennych robotników przemysłowych świadczy także fakt, że w porównaniu z innymi grupami zatrudnionych oraz robotnikami podejmującymi prace w latach 1945–1956 byli oni zazwyczaj lepiej wykształceni. Wskaźnik wykształcenia pracowników rzemiosła wynosił bowiem 6,71, handlu i usług – 6,74 oraz budownictwa – 5,61. Jedyną grupą lepiej wykształconą niż robotnicy przemysłowi byli pracownicy fizyczni w służbie państwowej i samorządowej 7,94 (poczta, kolej, edukacja)³². W przypadku robotników powojennych zatrudnionych w latach 1945–1956 wskaźnik wykształcenia mężczyzn wynosił 6,87.

Wykres 1. Wskaźnik wykształcenia robotników mężczyzn zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej w dwudziestoleciu międzywojennym i w latach 1945–1956



³¹ J. Żarnowski, *Polska 1918–1939. Praca, technika, społeczeństwo*, Warszawa 1999, s. 110, 173–174; J. Kączkowska, *Kandydaci do szkół zawodowych w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1935, s. 32–33; *Warunki życia robotniczego...*, s. 44–46.

³² J. Chumiński, *Wpływ systemu edukacyjnego...*, s. 388.

Relatywnie gorszym wykształceniem legitymowały się kobiety zatrudnione w przemyśle. Wskaźnik ich wykształcenia wynosił bowiem zaledwie 5,89, co oznacza, że 47,6% robotnic legitymowało się wykształceniem poniżej podstawowego, a tylko 16,1% kontynuowało naukę powyżej szkoły podstawowej (którą ukończyło 36,3%). Wskaźnik wykształcenia w innych działach gospodarki wynosił: rzemiosło – 6,55, handel i usługi – 6,5, budownictwo – 5,5 (wskaźnik dla wszystkich kobiet pracujących przed wojną 6,36).

Wyjaśnienia tej sytuacji należy szukać w rzeczywistość społecznej Drugiej Rzeczypospolitej, która z pewnością nie sprzyjała emancypacji polskich kobiet. W interesującym nas środowisku robotniczym pracę zarobkową kobiet traktowano instrumentalnie – jako konieczność ekonomiczną. Dominował tradycyjny model rodziny, w którym niezamężna kobieta uzależniona była od ojca, a po zamążpójściu była „podporządkowana woli i kontroli męża”³³. Władysław Mierzecki, podsumowując swoje badania dotyczące pracy zawodowej kobiet ze środowiska robotniczego, konstatawał, że „praca zawodowa kobiet” była w „II Rzeczypospolitej nadal z reguły wymuszana przez położenie ekonomiczne rodzin robotniczych. W większości przypadków trudno jest szukać przyczyn tego zjawiska w świadomych dążeniach samych kobiet do zmiany swej pozycji społecznej”³⁴. Obowiązywał zwyczaj, że młode kobiety podejmowały pracę głównie ze względu na przymus ekonomiczny, rezygnowały zaś z niej wraz z zawarciem związku małżeńskiego. Miało to jednak istotny wpływ na możliwość kształcenia, które zazwyczaj kończyło się przed ukończeniem szkoły podstawowej³⁵. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest struktura wieku kobiet zatrudnionych w przemyśle. Według badań z 1934 r. robotnic w wieku do 25 lat było 30,8% wszystkich pracownic fizycznych, podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten stanowił 19,8%. W kategorii zaś do 30 lat odpowiednio: 52,4% i 38,8%³⁶.

³³ A. Żarnowska, *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentkim na przełomie XIX i XX w.*, w: *Kobiety i praca. Wiek XIX i XX. Studia*, t. 6, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 43–44.

³⁴ W. Mierzecki, *Praca zawodowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, w: *Kobiety w Polsce międzywojennej. Równe prawa i nierówne szanse*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 117.

³⁵ J. Chumiński, *Aktywność polityczna kobiet w zakładach przemysłowych w latach 1945–1956*, w: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 233–234, 239.

³⁶ T. Czajkowski, *Wiek i lata pracy robotników przemysłowych w Polsce*, „Statystyka Pracy” 15, 1936, z. 1, s. 12–14.

Tabela 4. Poziom wykształcenia według środowiska zamieszkania robotników przedwojennych

Poziom wykształcenia	Środowisko urodzenia robotników										Ogółem				
	Liczba mieszkańców miast						Wieś								
	do 10 tys.		10–50 tys.		50–100 tys.		powyżej 100 tys.		robotnicy ogółem		w tym zastrudnieni w przemyśle		robotnicy ogółem		w tym zastrudnieni w przemyśle
Bez wykształcenia	3	–	3	1	1	–	9	5	20	11	36	17			
Kobiety	3	–	1	1	–	–	4	3	9	3	17	7			
Mężczyźni	–	–	2	–	1	–	5	2	11	8	19	10			
Podstawowe do 4 klas	29	9	52	18	8	2	105	45	292	130	486	204			
Kobiety	13	3	16	5	2	1	45	25	107	46	183	80			
Mężczyźni	16	6	36	13	6	1	60	20	185	84	303	124			
Podstawowe 5–6 klas	33	14	38	17	8	2	71	37	262	79	412	149			
Kobiety	14	8	16	8	2	–	30	15	117	33	179	64			
Mężczyźni	19	6	22	9	6	2	41	22	145	46	233	85			
Podstawowe pełne	72	27	96	36	19	8	295	125	497	168	979	364			
Kobiety	26	7	55	15	5	2	135	45	202	45	423	114			

Mężczyźni	46	20	41	21	14	6	160	80	295	123	556	250
Zawodowe niepełne	9	4	6	4	2	-	40	22	75	21	132	51
Kobiety	3	-	1	-	1	-	20	7	27	7	52	14
Mężczyźni	6	4	5	4	1	-	20	15	48	14	80	37
Zawodowe pełne	38	19	35	14	12	6	177	92	258	124	520	255
Kobiety	3	1	7	1	2	-	29	7	33	8	74	17
Mężczyźni	35	18	28	13	10	6	148	85	225	116	446	238
Średnie techniczne niepełne	-	-	1	1	-	-	1	-	1	1	3	2
Kobiety	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0	0
Mężczyźni	-	-	1	1	-	-	1	-	1	1	3	2
Średnie techniczne pełne	2	1	4	4	1	-	5	4	10	7	22	16
Kobiety	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0	0
Mężczyźni	2	1	4	4	1	-	5	4	10	7	22	16
Średnie ogólne niepełne	2	1	15	4	3	-	38	15	32	12	90	32
Kobiety	1	-	7	-	2	-	17	6	16	3	43	9
Mężczyźni	1	1	8	4	1	-	21	9	16	9	47	23
Średnie ogólne pełne	11	2	12	6	8	3	52	26	40	16	123	53

Kobiety	5	-	4	1	1	-	17	4	10	2	37	7
Mężczyźni	6	2	8	5	7	3	35	22	30	14	86	46
Wyższe pełne i niepełne	1	-	3	3	-	-	4	2	2	1	10	6
Kobiety	1	-	-	-	-	-	1	-	1	-	3	0
Mężczyźni	-	-	3	3	-	-	3	2	1	1	7	6
Razem	200	77	265	108	62	21	797	373	1489	570	2813	1149
Kobiety	69	19	107	31	15	3	298	112	522	147	1011	312
Mężczyźni	131	58	158	77	47	18	499	261	967	423	1802	837
Wskaźnik wykształcenia	6,8	6,98	6,63	6,95	7,27	7,61	7,16	7,26	6,44	6,43	6,7	6,81
Kobiety	6,17	5,84	6,53	5,93	7,13	5,66	6,77	6,15	6,05	5,52	6,33	5,81
Mężczyźni	7,13	7,36	6,7	7,37	7,31	7,94	7,4	7,73	6,65	6,75	6,91	7,18

Źródło: zob. tab. 3 (w tabeli uwzględniono tylko osoby, co do których są informacje o poziomie wykształcenia i charakterze miejscowości, w których się urodzili. Wskaźnik wykształcenia obliczono według wzoru podanego w przyp. 30).

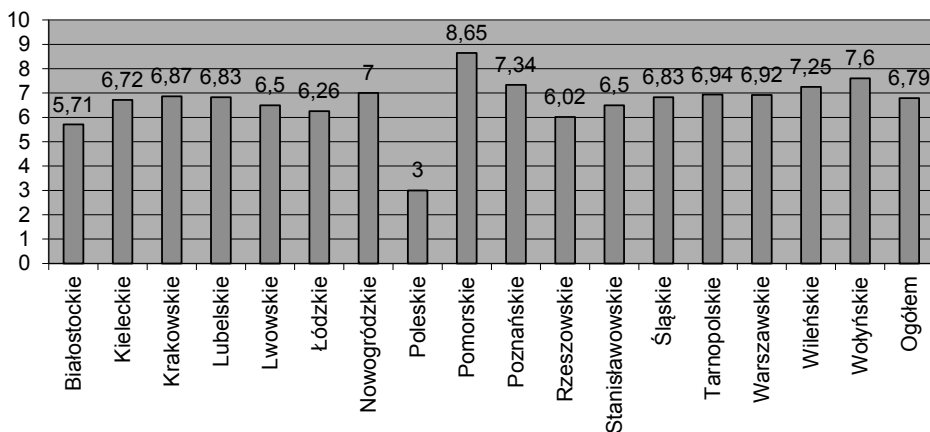
Dla pełniejszego obrazu poziomu wykształcenia przedwojennych robotników przemysłowych warto jeszcze uwzględnić dwa czynniki – województwo i charakter miejscowości, w których się urodzili. W tym drugim przypadku odnotowujemy znamienne prawidłowości – im mniejsza miejscowość urodzenia, tym poziom wykształcenia gorszy. Zdecydowanie najslabiej wykształcone były osoby pochodzące ze wsi (dotyczy to zarówno wszystkich robotników – wskaźnik wykształcenia 6,44, jak i zatrudnionych w przemyśle – 6,43), a następnie urodzone w małych miasteczkach do 10 tys. (odpowiednio: 6,8 i 6,98) i mieszkańcy miast od 20 do 50 tys. mieszkańców (6,63 i 6,95). Najlepiej edukowani byli zaś robotnicy urodzeni w miastach od 50 do 100 tys. mieszkańców (7,27 i 7,61) i powyżej 100 tys. mieszkańców (7,16 i 7,26). Oznacza to, że np. wśród robotników przemysłowych wywodzących się ze wsi 38,6% nie miało nawet ukończonej szkoły podstawowej, 29,5% zakończyło edukację na szkole podstawowej, a 31,9% kontynuowało naukę na poziomie ponadpodstawowym. W przypadku robotników urodzonych w miastach liczących ponad 100 tys. odsetki wynosiły odpowiednio: 23,3%, 33,5% i 43,2%.

Warto także zwrócić uwagę na poziom wykształcenia robotników przemysłowych, biorąc pod uwagę ich pochodzenie terytorialne. Nie zaskakuje fakt, że najlepiej edukowani byli robotnicy urodzeni w województwach należących do byłego zaboru pruskiego³⁷. W przypadku robotników z województwa poznańskiego wskaźnik wykształcenia wynosił bowiem 7,34 (mężczyźni 7,47, kobiety 6,93), pomorskiego – 8,65 (mężczyźni 8,61, kobiety 9) i śląskiego – 6,83 (mężczyźni 6,91 i kobiety 6,5). Najgorzej zaś wykształceni byli robotnicy urodzeni w województwie łódzkim (6,26), rzeszowskim (6,02) i białostockim (6,7). Relatywnie dobre wykształcenie mieszkańców województw kresowych, m.in. wileńskiego (7,75), tarnopolskiego (6,94) i wołyńskiego (7,6), można wyjaśnić faktem, że praca w przemyśle zarezerwowana była na tych terenach niemal wyłącznie dla osób narodowości polskiej. Zawody wymagające wysokich kwalifikacji wykonywali Polacy, podczas gdy Białorusini i Ukraińcy zazwyczaj byli pracownikami niewykwalifikowanymi³⁸.

³⁷ Dysproporcje w poziomie wykształcenia były bardzo znaczne już u progu Drugiej RP. Według danych spisu z 1921 r. odsetek analfabetów w przypadku województw zachodnich (poznańskie, pomorskie i śląskie) wynosił 4,2%, najwyższy zaś był w województwach wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie), aż 15 razy większy – 64,7%. Zbliżony odsetek analfabetów był natomiast w przypadku województw centralnych (m.st. Warszawa, warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie) – 31,7% i południowych (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) – 31,5%; *Mały rocznik statystyczny 1939...*, s. 28–29.

³⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłu w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Warszawa 1971, s. 138.

Wykres 2. Wskaźnik wykształcenia robotników przemysłowych w dwudziestoleciu międzywojennym według województwa urodzenia



Drugim obok formalnego wykształcenia czynnikiem decydującym o pozycji robotników były kwalifikacje zawodowe, które można było nabyć w wyniku doświadczenia zawodowego. Charakterystyczne, że w świadomości robotników szczególną rolę odgrywali tzw. rzemieślnicy, czyli wysoko kwalifikowani pracownicy, nabywający umiejętności, terminując u boku najlepszych fachowców w fabrykach. Wydaje się, że w jakiejś mierze odzwierciedleniem praktycznych kwalifikacji robotników jest podział na robotników wykwalifikowanych, przyuczonych i niewykwalifikowanych. Dla oceny „nasylenia” polskiego przemysłu tymi kategoriami robotników dysponujemy wynikami ankiety przeprowadzonej w sierpniu 1936 r., która objęła 3928 zakładów przemysłowych i 436 606 robotników, tj. ok. 2/3 zatrudnionych w całym przemyśle. Mimo podnoszonych przez niektórych badaczy zastrzeżeń co do wiarygodności tych danych, wyniki ankiety są jednak znamienne – robotnicy wykwalifikowani stanowili 39,2% wszystkich zatrudnionych, a dalsze 25,9% robotnicy przyuczeni. Robotników niewykwalifikowanych było mniej niż 1/3 (29,8%; *nota bene* w Anglii w 1931 r. robotników niewykwalifikowanych było 16,5%, a w Stanach Zjednoczonych w 1930 r. 28%, w Niemczech zaś w 1933 r. 35%)³⁹. Warto podkreślić, że podobne wskaźniki nasylenia gospodarki narodowej robotnikami kwalifikowanymi po wojnie osiągnięto dopiero w 1973 r.

³⁹ „Statystyka Pracy” 17, 1938, z. 1, s. 37; Y. Kouli, *Die Bedeutung von Wissen für die industrielle Produktion am Beispiel Niederschlesiens 1936–1956*, Chemnitz 2012, s. 73 (Dissertation zur Erlangung des akademischen Grades doctor philosophiae); J. Żarnowski, *Spoteczeństwo...*, s. 69; R. Dahrendorf, *op. cit.*, s. 53.

Tabela 5. Robotnicy przedwojenni według płci i stopnia wykwalfikowania (sierpień 1936 r.)

Gałęzie przemysłu	Liczba robotników objętych badaniami																
	mężczyźni							kobiety							ogółem		
	razem	wykwalifikowani	przyuczni	niewykwalifikowani	zatrudnieni nie bezpo-średnio przy produkcji	razem	wykwalifikowani	przyuczni	niewykwalifikowani	zatrudnieni nie bezpo-średnio przy produkcji	razem	wykwalifikowani	przyuczni	niewykwalifikowani	zatrudnieni nie bezpośrednio przy produkcji		
Mineralny	44 539	12 280	9729	20 877	1653	10 648	1834	2399	6117	298	55 187	14 114	26 242	26 994	1951		
Metalowy	56 386	27 361	16 749	9889	2387	6754	767	2743	3011	233	63 140	28 128	47 620	12 900	2620		
Elektrotech- niczny	5694	2407	1717	1228	342	3798	656	1530	1518	94	9492	3063	6310	2746	436		
Chemiczny	23 744	7380	8029	6296	2039	9778	586	5825	2931	436	33 522	7966	21 820	9227	2475		
Włókienniczy	61 869	34 457	9758	12 657	4997	74 364	44 828	17 220	11 807	509	136 233	79 285	106 263	24 464	5506		
Papierniczy	7605	2250	2670	2183	502	4821	626	2155	1936	104	12 426	2876	7701	4119	606		
Skórzany	4754	1650	1422	1389	293	1094	80	404	574	36	5848	1730	3556	1963	329		
Drzewny	36 049	9046	7047	18 627	1329	5490	1429	1532	2394	135	41 539	10 475	19 054	21 021	1464		
Spożywczy	29 994	8047	6433	11 080	4434	13 917	2696	5089	5264	868	43 911	10 743	22 265	16 344	5302		
Odzieżowy	3938	1218	1755	658	307	6898	1818	3786	1222	72	10 836	3036	8577	1880	379		
Budowlany	16 248	5802	2756	7109	581	134	2	3	109	20	16 382	5804	8563	7218	601		
Poligraficzny	5128	3241	1009	494	384	2962	721	1366	762	113	8090	3962	6337	1256	497		
Ogółem	295 948	115 139	69 074	92 487	19 248	140 658	56 043	44 052	37 645	2918	436 606	171 182	284 308	130 132	22 166		

Źródło: zestawienie własne na podstawie: „Statystyka Pracy” 17, 1938, z. 1, s. 36–37.

Dość powiedzieć, że z 7381 tys. osób zatrudnionych wówczas na stanowiskach robotniczych robotnicy wykwalifikowani stanowili 38,7%, przyuczeni – 23,8% i niewykwalifikowani – 37,5%⁴⁰.

Do gałęzi przemysłu, w których poziom kwalifikacji robotników przed wojną był najwyższy, należał przemysł metalowy, w którym 48,5% zatrudnionych mężczyzn była uznawana za robotników wykwalifikowanych, przemysł elektrotechniczny – 42,3%, włókienniczy – 55,7% i poligraficzny – 63,2%. Wśród kobiet przy ogólnie niższych kwalifikacjach na uwagę zasługuje sytuacja w przemyśle włókienniczym, gdzie aż 60,3% robotnic traktowano jako wykwalifikowane.

Niniejsza analiza poziomu wykształcenia i kwalifikacji robotników jest o tyle istotna, że ważną właściwością robotników wykwalifikowanych, wykonujących pracę wymagającą samodzielności i inwencji, był ich autoteliczny stosunek do pracy. Dla tej grupy kluczowe znaczenie miały jej aspekty „wewnętrzne”, związane z istotą wykonywanych czynności i szansami samorozwoju. Badacze zajmujący się postawami polskich robotników wykwalifikowanych o stażu przedwojennym zgodnie podkreślają wysoką rangę w ich życiu etosu pracy⁴¹. Przykładem są choćby postawy robotników Śląska. Znacznym problemem Urszula Swadźba twierdzi, że wykształcił on „specyficzny typ mentalności (osobowości społecznej)”, który „genetycznie był związany z wykonywaniem zawodu robotnika”. Do konstytutywnych cech śląskiego etosu pracy należało powiązanie etyki pracy ze sferą rodzinną i religijną, a jego atrybutami były m.in. pracowitość, solidność, sumienność, uczciwość, dyscyplina, szacunek dla przełożonych, dobra organizacja⁴². Nie była to jednak specyfika tylko jednego regionu. Halina Najduchowska, badając „starych robotników” przemysłu metalowego, konkludowała: „praca [...] należy do ich istoty, właśnie w pracy rozwijają oni swoje talenty, w pracy się afirmują. Praca jest dla nich procesem tworzenia. Cenią w niej to, że wymaga od nich samodzielnej decyzji. Czują się za nią odpowiedzialni. Taka praca jest dla jej wykonawcy przyjemnością”. Autorka ustaliła także, że w grupie tej satysfakcja z wykonywania zadań produkcyjnych była nawet ważniejsza niż zarobki⁴³.

⁴⁰ *Kwalifikacje pracowników gospodarki uspołecznionej w świetle wyników spisów kadrowych 1973, 1977, 1983*, Warszawa 1985, s. 34.

⁴¹ D. Dobrowolska, *Studia nad znaczeniem pracy dla człowieka*, Wrocław 1974, s. 88–92; J. Żarnowski, *Kultura pracy klasy robotniczej w Polsce okresu międzywojennego*, w: *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. 8, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978, s. 275–278.

⁴² U. Swadźba, *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*, Katowice 2001, s. 47–48.

⁴³ H. Najduchowska, *Pozycja społeczna starych robotników przemysłu metalowego (fragmenty opracowanych badań)*, Wrocław 1965, s. 39–40.

Praca była również źródłem autorytetu i poważania tej grupy zatrudnionych. Dobrze ilustrują to liczne wspomnienia i pamiętniki, za typową można uznać opinię Michała Krajewskiego, który pisał: „Przypomnijmy sobie, jakim autorytetem i szacunkiem cieszyli się pięćdziesiąt czy siedemdziesiąt lat temu maszyniści, mechanicy, motorniczowie, operatorzy maszyn, kotłowi czy palacze, ludzie pracujący w hutach, w górnictwie, czy nawet przy budowie torów kolejowych. Przez tych i takich robotników właśnie była stawiana kwestia owego poważania na co dzień [...]. Społeczny splendor tych ludzi zależał nie od tego, ile zarabiali, lecz czym i jak robili”⁴⁴.

Dobrym odzwierciedleniem znaczenia pracy w życiu ówczesnych robotników są tworzone przez nich same pieśni i wiersze. Podkreślano w nich trud pracy robotniczej, ale również dumę i satysfakcję z dobrego wykonywania swoich obowiązków. W pieśni *Ciężki los prawda jest los hutnika* jedna ze zwrotek brzmiała: „Ciężki los prawda jest los hutnika, / Lecz przy tym jakże szlachetny: / Kogóż to ogień ciągle przenika? / Któż jest jak hutnik szlachetny?” W innej pieśni *Hej górniczy ręka w rękę* deklarowano: „Hej górniczy ręka w rękę, / Zaśpiewajmy tę piosenkę. / A śpiewajmy przyzwoicie, / Czym to górnik jest na świecie, / Co za korzyść dla całego / Świata z stanu górniczego”⁴⁵.

Drugim ważnym czynnikiem mającym wpływ na postawy środowiska robotniczego był sposób uzupełniania szeregów robotniczych. Obok tradycyjnych źródeł rekrutacji, na które składała się głównie ludność wiejska (bezrolni, małorolni i robotnicy rolni) oraz spauperyzowani przedstawiciele drobnomieszczaństwa, w dwudziestoleciu międzywojennym coraz większą rolę zaczęła odgrywać autorekrutacja (tj. z rodzin robotniczych). Nierzadko objęcie stanowiska w fabryce wymagało rekomendacji już pracujących w niej członków rodzin albo osób cieszących się autorytetem w środowisku. Tworzyły się wielopokoleniowe klany rodzinne pracujące w tych samych firmach przez wiele lat⁴⁶. Znamienne są wyniki badań przeprowadzonych w 1927 r. w trzech dużych ośrodkach przemysłowych: Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim. Wynika z nich, że najwyższy odsetek robotników posiadających rodziny na wsi nie przekraczał 40%⁴⁷. Wnioski te potwierdzają także dane, którymi dysponujemy z czterech badanych zakładów. Wyraźne jest jednak zróżnicowanie

⁴⁴ Cyt. za: P. Wójcik, *op. cit.*, s. 57; J. Żarnowski, *Społeczeństwo...*, s. 364–365.

⁴⁵ W.L. Karwacki, *Żywoć robotników w pieśni*, w: *Polska klasa robotnicza...*, s. 312, 314.

⁴⁶ E. Nowak, *Wytwórcia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych 1923–1995*, Kraków 1995, s. 66, 85.

⁴⁷ J. Żarnowski, *Kultura pracy klasy robotniczej...*, s. 84; *Warunki życia robotniczego...*, s. 41–43.

w obrębie różnych segmentów środowiska robotniczego. Podobnie jak w przypadku wykształcenia istnieje wyraźna różnica na korzyść robotników przemysłowych, których tylko 47,1% urodziło się na wsi (kobiety 43,9% i mężczyźni 48,3%). Wśród zatrudnionych w rzemiośle odsetek ten wynosił 53,9%, w handlu – 51,8%, w usługach – 53,5%, w budownictwie – 64,8%. Tylko w przypadku pracowników fizycznych instytucji państwowych i samorządowych odsetek pochodzących ze wsi był niższy – 39% (grupa ta pozytywnie wyróżniała się także pod względem wykształcenia). Warto podkreślić, że po II wojnie światowej tendencja była odwrotna. Odsetek osób urodzonych na wsi, a podejmujących prace w przemyśle w latach 1945–1956 wynosił 61,9%, czyli był o prawie 15% wyższy w porównaniu do okresu międzywojennego.

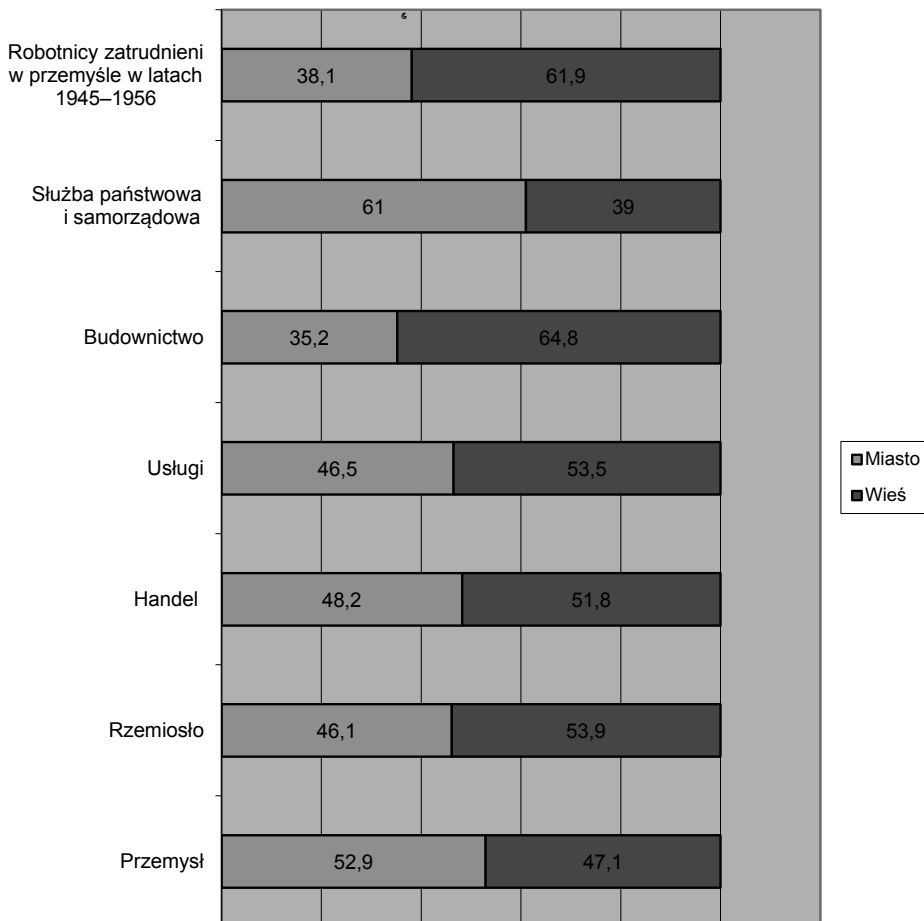
Tabela 6. Robotnicy urodzeni na wsi zatrudnieni w różnych działach gospodarki narodowej w dwudziestoleciu międzywojennym

Działy gospodarki narodowej	Robotnicy pracujący w dwudziestoleciu międzywojennym			w tym robotnicy urodzeni na wsi					
	kobiety	mężczyźni	razem	kobiety	%	mężczyźni	%	razem	%
Przemysł	337	906	1243	148	43,92	438	48,34	586	47,14
Rzemiosło	358	681	1039	190	53,07	370	54,33	560	53,9
Handel	125	45	170	67	53,6	21	46,67	88	51,76
Usługi	186	124	310	99	53,23	67	54,03	166	53,55
Budownictwo	1	87	88	1	100	56	64,37	57	64,77
Służba państwowa i samorządowa	72	64	136	19	26,39	34	53,13	53	38,97
Ogółem	1079	1907	2986	524	48,56	986	51,7	1510	50,57

Źródło: zob. tab. 3.

Ostatni czynnik istotny z punktu widzenia hierarchizacji środowiska robotniczego to charakter i typ przedsiębiorstwa, w jakim zatrudnieni byli robotnicy. Miał on bowiem bezpośredni wpływ na wysokość dochodów rodzin pracowniczych, a pośrednio także na staż pracy i płynność kadr. Ludwik Landau, badając źródła zróżnicowania zarobków, wskazał m.in. na gałęzie przemysłu,

Wykres 3. Robotnicy urodzeni na wsi zatrudnieni w różnych działach gospodarki narodowej w dwudziestoleciu międzywojennym



wielkość zakładu i jego lokalizację, ale także poziom kwalifikacji, wiek i płeć pracowników. Zależność była prosta – im zakłady większe, produkujące środki produkcji i zlokalizowane w województwach uprzemysłowionych, tym sytuacja materialna robotników lepsza. Badania statystyczne z sierpnia 1937 r., które objęły 5 tys. zakładów i 600,8 tys. robotników, potwierdzają tę tezę. W przemyśle przetwórczym przeciętny tygodniowy zarobek wynosił 29,3 zł (mężczyźni 33,3 zł, kobiety 21,6 zł). O ile jednak w zakładach do 49 zatrudnionych robotnicy zarabiali 23,7 zł (mężczyźni 26,5 zł i kobiety 16,6 zł), od 50 do 199 pracowników 26,9 zł (30,5 zł i 18,9 zł), to w zakładach zatrudniających powyżej 200 pracowników już 31,5 zł (36,2 zł i 23,3 zł). Jest to o tyle istotne,

że w tym okresie ponad 60% (364,2 tys. z 600,8 tys.) polskich robotników pracowało w zakładach dużych. Ich sytuacja materialna była zatem relatywnie dość korzystna⁴⁸.

Drugim istotnym czynnikiem różnicującym zarobki (i to zarówno kobiet, jak i mężczyzn)⁴⁹ były gałęzie przemysłu (dane dla 1938 r.). Przy przeciętnym tygodniowym zarobku wynoszącym 29,9 zł powyżej tego poziomu zarabiali robotnicy siedmiu z dwunastu gałęzi przemysłu (metalowa – 36,9 zł, elektrotechniczna – 31,2 zł, chemiczna – 35,9 zł, włókiennicza – 30,7 zł, skórzana – 34,8 zł, budowlana – 30,2 zł i poligraficzna – 39,7 zł). Co warto jednak podkreślić, w tych siedmiu gałęziach zatrudnionych było 64,5% polskich robotników (411,1 tys. z 637,6 tys.)⁵⁰. Odzwierciedleniem podziału gałęziowego było zróżnicowanie zarobków według województw. Dominowały te, w których zlokalizowane były zakłady wymienionych gałęzi (dane dla sierpnia 1937 r.). Przy średnim tygodniowym zarobku wynoszącym 29,3 zł wyższe płace były w województwach śląskim, łódzkim i warszawskim. Generalnie najniższe dochody uzyskiwali robotnicy z województw kresowych (np. wileńskiego – 21,3 zł, nowogródzkiego – 13,3 zł, poleskiego – 17,8 zł, wołyńskiego – 18,3 zł, lwowskiego – 23,1 zł, stanisławowskiego – 15,9 zł, tarnopolskiego – 17,7 zł). Liczba zatrudnionych w nich robotników była jednak relatywnie niewielka – w tych siedmiu województwach pracowało bowiem w sumie 71,5 tys. robotników, czyli niespełna 12% wszystkich⁵¹.

Zdecydowanie korzystniejsze zarobki niż w przemyśle przetwórczym były w górnictwie i hutnictwie. W 1938 r. przeciętna miesięczna płaca osoby zatrudnionej w kopalni wynosiła 202 zł, a górnicy zatrudnieni pod ziemią zarabiali nawet 255 zł (w przypadku fachowców zarobki były o wiele wyższe, np. w Kopalni „Król” w 1926 r. rębacze zarabiali 346,5 zł, ładowacze – 258,75 zł, rzemieślnicy pod ziemią – 226,25 zł i pozostali pracujący pod ziemią – 179,5 zł, natomiast robotnicy wykwalifikowani na powierzchni – 229,5 zł). W hutach żelaza przeciętny zarobek wynosił w 1938 r. 233 zł, a w hutach cynku i ołowiu nawet 258 zł⁵².

Decydujący wpływ na wysokość zarobków miał jednak poziom kwalifikacji pracowników. Jak wynika z przywołanych już badań z sierpnia 1936 r., przy

⁴⁸ *Zarobki robotników w przemyśle przetwórczym*, „Statystyka Pracy” 17, 1938, z. 1, s. 144.

⁴⁹ J. Derengowski, *Zarobki robotnic w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym w latach 1933–1934*, „Statystyka Pracy” 15, 1936, z. 1, s. 22–31.

⁵⁰ *Mały rocznik statystyczny 1939...*, s. 270–274.

⁵¹ *Zarobki robotników w przemyśle przetwórczym...*, s. 144

⁵² „Statystyka Pracy” 18, 1939, z. 1, s. 40–44; R. Kurek, *Dwa wieki chorzowskiego przemysłu. Zarys monograficzny*, t. 2, Chorzów 2009, s. 74.

przeciętnym tygodniowym zarobku mężczyzn, wynoszącym 31,54 zł, robotnicy wykwalifikowani zarabiali 40,15 zł, robotnicy przyuczeni prawie 30% mniej (28,86 zł), a niewykwalifikowani ponad 40% mniej (22,51 zł). W niektórych gałęziach i branżach przemysłu zarobki robotników wykwalifikowanych były relatywnie bardzo wysokie: w przemyśle metalowym 46,01 zł, elektrotechnicznym – 49,91 zł, chemicznym – 51,65 zł, papierniczym – 50,24 zł i poligraficznym – 71,15 zł. *Nota bene*, jak wynika z szacunków Ludwika Landaua, ok. 39% robotników przemysłowych i taki sam odsetek pracowników umysłowych mieścił się w widełkach zarobków 150–300 zł. Trzeba jednak podkreślić, że zarobki kobiet były zdecydowanie niższe – średnia 20,27 zł, w tym robotnice wykwalifikowane – 23,56 zł, przyuczone – 19,41 zł i niewykwalifikowane – 16,55 zł⁵³.

Warto jeszcze spróbować odpowiedzieć na pytanie: jak kształtowały się dochody robotników przemysłowych na tle innych segmentów środowiska robotniczego. Miarą pozytywnych zmian, jakie zaszły w poziomie życia robotników w dwudziestoleciu międzywojennym jest radykalny, bo przeszło 20% (w 1927 r. 61%, a w 1938 r. 40,59%) spadek udziału wydatków na żywność w budżetach rodzin robotniczych⁵⁴. Przy czym, jak wynika z danych dla 1935 r., w innych działach gospodarki narodowej robotnicy zarabiali generalnie mniej niż w górnictwie i przemyśle. Przykładowo tygodniowy zarobek mężczyzn w transporcie wynosił 24,1 zł, w handlu i usługach – 20,2 zł, w biurach i szkołach – 24,1 zł, podczas gdy w hutnictwie i przemyśle metalowym zarobki wynosiły 32,3 zł, w przemyśle włókienniczym – 28,8 zł, a w górnictwie i kamieniołomach – 28,8 zł itd. Podobne dysproporcje odnotowujemy w przypadku kobiet⁵⁵. Wymowny jest fakt, że udział płac w wartości produkcji przemysłu był relatywnie dość wysoki i wynosił ponad 20% (dane dla 1937 r.). Wielkość ta jest tym bardziej znamienna jeżeli uwzględnimy, że przez cały okres PRL udział ten nieznacznie przekraczał 10%. W 1954 r. było to 11,2%, a w latach 80. – 10,7% (dane dla 1988 r.)⁵⁶.

Musi zaskakiwać także fakt, że zarobki polskich robotników nie odbiegały istotnie od płac ich kolegów w innych krajach europejskich, także znajdujących się na wyższym poziomie rozwoju ekonomicznego (miarą którego jest choćby

⁵³ „Statystyka Pracy” 17, 1938, z. 1, s. 37; L. Landau, *Place w Polsce...*, s. 245, 249–250.

⁵⁴ *Warunki życia robotniczego...*, s. 100; K. Romaniuk, *Wstępne wyniki badań budżetów rodzin robotniczych w Polsce z lat 1937–1938–1939*, „Przegląd Statystyczny” 9, 1962, z. 4, s. 346.

⁵⁵ *Mały rocznik statystyczny 1939...*, s. 270.

⁵⁶ *Tablice statystyczne 1953–1954*, Warszawa 1956, s. 126–127; *Koszty produkcji i rentowność w przemyśle uspołecznionym w 1988 r.*, Warszawa 1989, s. 12–13; *Mały rocznik statystyczny 1939...*, s. 134.

PKB *per capita*)⁵⁷. Z szacunków Ludwika Landaua wynika, że w 1929 r. polscy robotnicy zarabiali realnie porównywalnie ze swoim kolegami z Francji, Austrii, Włoch czy Hiszpanii i niewiele mniej niż w Niemczech czy Czechosłowacji⁵⁸. Do podobnych wniosków skłaniają analizy Międzynarodowego Biura Pracy. Według szacunków tej instytucji w styczniu 1930 r. siła nabywcza płac robotniczych w dużych miastach była w Polsce większa niż w Austrii, Estonii, Francji, Hiszpanii czy we Włoszech⁵⁹. Trzeba jednak podkreślić, że dane te generalnie odzwierciedlają raczej relacje płac robotników wykwalifikowanych, w przypadku robotników niewykwalifikowanych różnice (na niekorzyść) w porównaniu z zarobkami robotników na Zachodzie były o wiele większe⁶⁰.

O relatywnie korzystnych warunkach pracy w przemyśle, zwłaszcza w dużych zakładach, świadczy także struktura wieku robotników i staż pracy w tym samym zakładzie. Robotnicy przemysłowi byli relatywnie starsi i bardziej doświadczeni życiowo niż zatrudnieni w innych działach gospodarki. Ilustruje to mediana wieku wynosząca w przemyśle przetwórczym dla mężczyzn 33,3, a dla kobiet 29,4 (dane dla 3355 zakładów i 311 373 robotników w 1934 r.). W handlu, komunikacji, służbie publicznej i domowej wynosiła ona odpowiednio: 28,4 i 25, w rolnictwie 26,7 i 24,2, wśród pracowników umysłowych zaś 33,6 i 27,4. Znamienne również, że odnotowujemy zależność między wielkością zakładu a wiekiem robotników – im zakład był większy, tym robotnicy starsi. W fabrykach do 49 pracowników mediana wieku wynosiła 30,5 (a odsetek robotników powyżej 35. roku życia wynosił 36,3%), od 50 do 199 zatrudnionych odpowiednio: 31% i 37,7%, od 200 do 999 zatrudnionych 32,1% i 40,5%, i powyżej 1000 – 33,6% i 45,6%⁶¹.

Podobną prawidłowość odnotowujemy przy analizie stażu pracy w tym samym zakładzie. Można mówić o liniowej zależności: im większy zakład, tym

⁵⁷ Według szacunków Angusa Maddisona PKB *per capita* w 1929 r. wynosił w Polsce 2117 dolarów Geary-Khamis uwzględniających siłę nabywczą pieniądza, w Austrii – 3699, we Francji – 4710, Włoszech – 3093, w Hiszpanii – 2739; A. Maddison, *The World Economy*, t. 1: *A Millennial Perspective*, t. 2: *Historical Statistics*, Paris 2006, s. 412–604.

⁵⁸ Nieznacznie odmienne szacunki dla 1928 r. przedstawił także Stanisław Rychliński. Gdyby w lipcu 1928 r. za 100 potraktować płace realne w Warszawie to w Łodzi wynosiły one 106, w Wiedniu – 102, Rzymie – 104, Pradze – 107, Mediolanie – 111, Paryżu – 132 itd.; L. Landau, *Płace w Polsce...*, s. 249–250; S. Rychliński, *Płace i zarobki robotników przemysłowych w dzieścioleciu 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 25.

⁵⁹ L. Landau, *Prace nad porównaniami międzynarodowymi realnych płac robotniczych w Międzynarodowym Biurze Pracy*, „Statystyka Pracy” 10, 1931, z. 1, s. 8–9.

⁶⁰ *Idem*, *Nowy etap badań Międzynarodowego Biura Pracy nad porównaniami międzynarodowych płac*, „Statystyka Pracy” 12, 1933, z. 4, s. 300.

⁶¹ T. Czajkowski, *Wiek i lata pracy...*, s. 18–19.

przeciętny staż pracy robotników dłuższy. W fabrykach do 49 pracowników odsetek robotników zatrudnionych powyżej 5 lat wynosił bowiem 25,2% ogółu (mediana lat pracy zaś 1,9), w zakładach o 50–199 pracownikach odpowiednio: 25,9% i 1,9, od 200 do 999 pracowników 37,9% i 2,9, a w zakładach największych, powyżej 1000 zatrudnionych, odpowiednio: 43,5% i mediana 4 lata. *Nota bene* staż pracy robotników był ściśle związany z fluktuacją kadr, która była relatywnie niższa w dużych fabrykach⁶².

Warto jeszcze zwrócić uwagę na determinację polskich robotników w obronie swoich interesów. Wymowne są dane dotyczące akcji strajkowych. W latach 1918–1938 przeprowadzonych zostało 19 239 strajków (część miała charakter „dziki”), które objęły przeszło 141 tys. zakładów (dane dla lat 1921–1938), a uczestniczyło w nich ponad 8,5 mln osób (w sumie trwały one przeszło 61 mln dni roboczych). Trzeba podkreślić dużą solidarność załóg – w latach 1928–1937 strajkowało przeciętnie 73% pracowników fabryk objętych protestami, a największą liczbę strajkujących stanowili pracownicy podejmujący strajki z powodów solidarnościowych i demonstracyjnych (w latach 1933–1937 z 2,4 mln strajkujących 47%, czyli 1,13 mln protestowało z tych powodów). Polska także na tle innych krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady plasowała się pod względem liczby strajków i ich uczestników rokrocznie w czołówce. Warto podkreślić dużą skuteczność podejmowanych akcji, o ile w latach 1921–1929 przeciętnie 68% kończyło się całkowitym lub częściowym sukcesem, to w latach 1930–1937, mimo kryzysu gospodarczego, odsetek ten wzrósł do 73,9%. A trzeba pamiętać, że ogólna sytuacja gospodarcza i społeczna Polski nie sprzyjała obronie interesów pracowniczych⁶³.

Przedstawiona analiza, z natury rzeczy powierzchowna i nieuwzględniająca wielu istotnych kwestii, pozwala jednak sformułować kilka wniosków. Przede wszystkim pod koniec Drugiej Rzeczypospolitej środowisko robotników przemysłowych było grupą dość nieliczną, ale za to relatywnie elitarną. Biorąc pod uwagę takie wskaźniki jak poziom wykształcenia, kwalifikacje zawodowe, pochodzenie środowiskowe, wysokość zarobków, strukturę wieku, staż pracy, stosunek do obowiązków zawodowych, zdolność do obrony własnych

⁶² *Ibidem*, s. 8–9, 20–21.

⁶³ *Zatargi pracy. Uwagi o metodzie obliczeń i ogólna charakterystyka zatargów pracy*, „Statystyka Pracy” 17, 1938, z. 3, s. 202; A. Komarnicka, *Okupacje zakładów pracy w latach 1933–1935*, „Statystyka Pracy” 15, 1936, z. 4, s. 190–196; J. Ettinger, *Strajki i lokauty a rynek pracy w Polsce w latach 1923–1929*, „Statystyka Pracy” 9, 1930, z. 3, s. 227–237; *Przebieg walk strajkowych w latach 1923–1930*, „Statystyka Pracy” 10, 1931, z. 3, s. 266–273; *Mały rocznik statystyczny 1939...*, s. 284; W. Masewicz, *Strajk. Studium prawno-socjologiczne*, Warszawa 1986, s. 200.

interesów itd., wyróżniali się oni pozytywnie na tle innych segmentów środowiska robotniczego w Drugiej RP. Co ważniejsze, cechy biospołeczne tej grupy pozytywnie odróżniały ją także od robotników podejmujących pracę w latach 1945–1956.

Wydaje się przy tym, że zachodzące w dwudziestoleciu międzywojennym procesy zgodne były z ogólniejszymi przemianami, jakimi podlegało środowisko robotnicze. Jak zauważył Ralf Dahrendorf, do końca XIX w. istniała tendencja do pogarszania się kwalifikacji robotników, a wyraźnie dominującą grupą byli robotnicy niewykwalifikowani. Rekrutowali się oni spośród mieszkańców wsi, aktywizowanych zawodowo młodocianych i kobiet, a w niektórych krajach także z imigrantów. Zmniejszała się natomiast rola rzemieślników i robotników wykwalifikowanych. Tendencje te związane były ze specyfiką ówczesnych procesów industrializacyjnych, opierających się na wąskim podziale pracy i przemyśle ciężkim. W wieku XX, zwłaszcza zaś od lat 30. tego stulecia, ujawniła się tendencja odwrotna. Rosła liczba robotników wykwalifikowanych, pojawiła się kategoria pracowników nie w pełni wykwalifikowanych, kurczyć zaczęła się natomiast rola robotników niewykwalifikowanych. Związane to było z upowszechnieniem się innowacji technicznych i z nową filozofią organizacji przemysłowej⁶⁴. Oznaczało to istotny wzrost poziomu kapitału ludzkiego, w tym także w środowisku robotniczym. W przypadku Polski poprawa jego zasobu była w znacznej mierze skutkiem polityki władz, w tym m.in. reformy oświaty ministra Janusza Jędrzejewicza⁶⁵.

⁶⁴ S. Widerszpil, *Skład polskiej klasy robotniczej. Tendencje zmian w okresie industrializacji socjalistycznej*, Warszawa 1965, s. 87; R. Dahrendorf, *op. cit.*, s. 52–55.

⁶⁵ W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, Warszawa 2010, s. 221.